

P. 2842

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem

NR. 9 (17)

WRZESIEŃ 1938 R.

ROK II



ATELIER ST. GENIUSZ KATOWICE

KOMINIARZ POLSKI

ORGAN ZAWODOWY KOMINIARSTWA POLSKIEGO

Treść numeru: Dar kominiarzy łódzkich dla Armii. — W czym interesie? Ponowny atak na kominiarstwo w Warszawie. — Zmiana ustawy przemysłowej. — O odbudowę kultu cechów. — Najstarszy ród kominiarzy. — Dzieje kominiarstwa. — Zbiór rozporządzeń b. zaboru rosyjskiego.

Dar kominiarzy łódzkich dla Armii



Gen. Thommee dziękuje prezesowi Korporacji łódzkiej kol. Burczyńskiemu za hojny dar.

W dniu 12 września r. b. odbył się powrót oddziałów garnizonu łódzkiego z dorocznych manewrów i Korporacja Łódzka postanowiła wziąć gremialnie udział w powitaniu powracającego wojska, wręczając równocześnie ufundowany przez siebie ciężki karabin maszynowy wraz z wózkiem, koniem i uprzężą.

Od rana trwająca szaruga przepełniała niepokojem serca łódzian, że niepogoda złośliwie zepsuje tę piękną uroczystość. Ale obawy okazały się płonne.

U granicy miasta Łodzi bramę tryumfalną zbudowano przy wiadukcie kolejowym na szosie Pabianickiej. Tutaj oczekując na wkraczające wojsko zebrali się przedstawiciele władz państwowych i samorządowych z naczelnikiem dr. Wroną, prezydentem Godlewskim, wiceprezydentami Kozłowskim i Pączkiem, wicestarostą Giełczyńskim, insp. Torwińskim i insp. Elsesser-Niedzielskim na czele, oraz cech kominiarzy ze sztandarem, zgrupowany koło karabinu maszynowego.

Po krótkiej chwili oczekiwania nadciągnęło.



Ofiarowany Armii ciężki karabin maszynowy. Na nasypie kolejowym tłumy ludności, wiwatującej na cześć Armii i kominiarzy.

Okolo godziny 3 po południu niebo rozpo-
godziło się. Wyległy równocześnie na ulice takie
tłumy mieszkańców, jakich Łódź oddawna
nie oglądała. Poczynając od samej Pabianickiej
poprzez ulice Wólczańską, Zamenhoffa, Piotrkow-
ską do Placu Wolności po obu stronach ulicy wi-
dać było jedno morze głów ludzkich.

Na całej trasie przemarszu ustawiły się w
karnych szeregach wszystkie szkoły łódzkie, od-
działy harcerstwa, strzelcy, oddziały Ligi Morskiej.
P.C.K. Sokół, wszystkie organizacje sportowe, byli
więźniowie polityczni, związki niepodległościowe
niekombatanckie, cechy rzemieślnicze, stowarzy-
szenia właścicieli nieruchomości, związki zawo-
dowe robotnicze i inne organizacje społeczne i za-
wodowe, oraz straż ogniowa.

czoło oddziałów wojskowych, prowadzonych przez
dowódcę O.K. gen. Thommee.

Tutaj do generała zwrócił się z przemówie-
niem powitalnym prezydent Godlewski. W krót-
kich słowach podkreślił pan prezydent Godlewski
serdeczne uczucia łączące społeczeństwo łódzkie
z Armią, następnie wyraził radość, że jakimś dzi-
wnym zbiegiem okoliczności obecnie na czele od-
działów wkracza do miasta generał, który osiem-
naście lat temu, dowodząc jednym z pułków łódz-
kich, bronił Warszawy przed nawałą bolszewicką.
Przemówienie swe zakończył p. prezydent okrzy-
kiem na cześć Armii. Z kolei w imieniu orga-
nizacji byłych wojskowych przemawiał prezes PZOO.
mec. dr. Fichna, który nawiązał do słynnego po-
wiedzenia Marszałka Piłsudskiego o wyścigu pra-

cy, stwierdzając, że dziś przykład całemu społeczeństwu daje w tym wyścigu właśnie Armia, która zarówno w czasie pokoju, jak i na wypadek wojny świeci wzorem znakomitego przygotowania. Następnie wzniósł okrzyk na cześć pułków łódzkich.

Imieniem cechu kominiarzy przemówił starszy cechu p. Mieczysław Burczyński w następujących słowach:

Teraz odbył się akt wręczenia karabinu maszynowego, zakupionego dla Armii przez korporację kominiarzy łódzkich.

Na przemówienie odpowiedział w krótkich żołnierskich słowach dowódca OK gen. Tommee, dziękując równocześnie za hojny dar w postaci karabinu maszynowego.

„W pierwszych dniach niepodległości umieliśmy bez portek zdobywać broń — powiedział



Czoło pochodu z transparentem. Na pierwszym planie inicjatorzy: prezes Burczyński, sekretarz Smętkiewicz i członkowie Zarządu

Panie Generale, Panie Pułkowniku, Panie Prezydencie, Szanowni Państwo!

My kominiarze województwa łódzkiego niezmiennie jesteśmy radzi, że w dniu dzisiejszym mamy zaszczyt wręczyć Armii ufundowany przez nas ciężki karabin maszynowy wraz z pełnym ekwipunkiem.

Panie Generale! Melduję posłuszenie; my szary ludzie czarnej pracy oddajemy się pod Twoje rozkazy i z uśmiechem na ustach staniemy w szeregach naszej ukochanej Armii, by bronić granic naszej Ojczyzny.

Na zakończenie tych słów pozwolę sobie wznieść okrzyk: Armia Polska, Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Prof. Ignacy Maścicki i Pan Marszałek Śmigły Rydz niech żyją!

Okrzyk ten podjęły z entuzjazmem zgromadzone tłumy.

m. in. p. gen. Thommee — Teraz, gdy społeczeństwo daje nam broń—tym bardziej żołnierz potrafi stanąć na wysokości zadania“.

Zkolei przedstawicielom społeczeństwa łódzkiego odpowiedział jeden z dowódców pułków łódzkich, poczem oddziały wojskowe ruszyły w kierunku miasta, poprzedzane oddziałem kominiarzy.

Trasa przemarszu prowadziła szosą Pabianicką do ul. Wólczańskiej, następnie ul. Zamenhofs i Piotrkowską do Pl. Wolności.

Oddział kominiarzy przez całą trasę był ośrodkiem zainteresowania zgromadzonych tłumów. Oklaskom i wiwatom nie było końca. „Brawo kominiarze“, „Niech żyją czarni wiarusy!“ Posypały się żarty i dowcipy, ktoś krzyknął: „niech żyje najwyższa rodzina!“ — i okrzyk ten widocznie bardzo się podobał świątecznie i wesoło nastrojonym tłumom, które go podchwyciły i podawały

dalej; aż do Placu Wolności okrzyk ten towarzyszył oddziałowi kominiarzy.

Na placu Wolności.

Plac Wolności został udekorowany flagami państwowymi i kwieciami. Na balkonie gmachu Zarządu Miejskiego ustawiono olbrzymich rozmiarów portret Marszałka Śmigłego-Rydza. Pomnik Kościuszki, gmachy samorządowe oraz plac cały rzeźbiście oświetlono reflektorami. Wokół placu faluje morze głów ludzkich. We wszystkich oknach pełno widzów. Nawet na dachach domów i na olbrzymiej reklamie świetlnej PKO czerni się od ludzkich postaci.

Na kwadrans przed siódmą w górze ulicy

Piotrkowskiej rozlegają się dźwięki marsza wojakowego. Po krótkiej chwili wchodzi na plac orkiestra „Federacji” a za nią delegacje oddziałów Związków Rezerwistów, Hallerczyków, a za nimi maszeruje oddział kominiarzy, prowadzący karabin maszynowy, dar dla Armii. Na trybunie przed gmachem Magistratu stanęli gen. Dindorf-Ankowicz, wojewoda łódzki Henryk Józewski oraz prezydent m. Łodzi Mikołaj Godlewski.

Gdy wreszcie przemaszerowały ostatnie formacje wojskowe, tłumy ludzi stojące w ścisłym porządku, trzymanymi przez policję, przerwały kordon i ruszyły w kierunku trybuny, gdzie stał generał odbierający defiladę i długo jeszcze witał wojska na cześć armii i jej Naczelnego Wodza.

W czyim interesie?

Ponowny atak na przedsiębiorców kominiarskich w Warszawie

(Kurier Polski 30. 8.)

„Po kilku miesiącach spokoju na „czarnym froncie”, w zeszłym tygodniu w kilku pismach stołecznych ukazały się znowu notatki, inspirowane jakoby przez Polski Zw. Zawodowy, skierowane przeciw przedsiębiorcom kominiarskim w Warszawie. Argumenty użyte w tych notatkach przeciw przedsiębiorcom są takie same jak i dawniej, t. j. bezrobocie wśród pracowników kominiarskich i „wielkie dochody” przedsiębiorców. Jedyne lekarstwo na te bolączki — zdaniem Polskiego Zw. Zaw. — to podział Warszawy na 130 okręgów kominiarskich (dotychczas jest ich 65).

Absurdalność takiego podziału została już dawniej wykazana, dziś więc tą sprawą nie będziemy się zajmować. Zajmiemy się „bezrobociem”.

Związek Czeladników kominiarskich w Warszawie ma zarejestrowanych 3 (trzech!) bezrobotnych. A tych trzech — to także nie warszawiacy, tylko przybysze z prowincji, którzy pracy na prowincji przyjąć nie chcą, tylko czekają na wolne posady w Warszawie.

Bardzo ciekawie przedstawia się także sprawa podziału Warszawy na większą ilość okręgów kominiarskich. Oto Cech Mistrzów Kominiarskich w Warszawie złożył w Wydziale Przemysłowym Zarządu Miejskiego gotowy projekt wydzielienia 11 nowych okręgów kominiarskich jeszcze 11 maja b. r. Okręgi te zostały wydzielone na peryferiach miasta z dotychczasowych okręgów kominiarskich, które od czasu podziału (maj 1934 r.) zwiększyły się wydatnie z powodu rozbudowy.

Zarówno Cech Mistrzów jak i Związek Czeladników Kominiarskich interweniowały kilkakrotnie w Wydziale Przemysłowym o przyspieszenie tego podziału, jak dotąd bezskutecznie. Magistratowi się nie spieszy, chociaż jeden z przedsiębiorców kominiarskich wniósł do Wydziału przemysłowego prośbę o podział jego okręgu, gdyż okręg ten tak się rozbudował, że nie jest w możności roboty kominiarskiej w tak wielkim okręgu skontrolować, a więc i ponosić odpowiedzialności nie może.

Przeciw projektowi Cechu protestują niektórzy przedsiębiorcy, których okręgi, a więc i dochody mając ulec zmniejszeniu. To ostatecznie można zrozumieć.

W imię czego protestuje Polski Zw. Zawodowy? Czy tylko dlatego, by za wszelką cenę być innego zdania?

Trudnoby to było zrozumieć, gdyby się nie wiedziało że ten związek składa się z... jednego bezrobotnego, który zresztą ofiarowanej mu pracy przyjąć nie chciał.”

(M.K.) Nowe hasło frontem do rzemiosła i drobnych warsztatów przemysłowych znalazło swoisty odzew u Władz przemysłowych I i II instancji. Władze te w nagłej trosce o warsztaty rzemieślnicze zdają wyrażną chęć ich powiększenia, oczywiście drogą administracyjną. To, że nie należy jednocześnie obniżać ich poziomu — nikomu nie przyszło dotychczas na myśl.

Jako klasyczny przykład „dbałości” o warsztaty rzemieślnicze i drobne przemysłowe może służyć województwo Warszawskie z m. st. Warszawą na czele. W 1936-tym roku Korporacja Koncesjonowanych Przemysłowców Kominarzy na woj. Warszawskie i m. st. Warszawę złożyła projekt powiększenia ilości okręgów kominarskich na terenie województwa Warszawskiego z 95 na 128 wraz z projektem wprowadzenia przepisów miejscowych, regulujących czyszczenie kominów. Po kilkudziesięciu konferencjach — rezultatów po dzień dzisiejszy niema żadnych.

Bo okręgów przecież za mało, poszczególne okręgi są za duże (legendy o wysokich zarobkach mistrzów kominarskich), taryfa także za wysoka, przepisy same się nie robią, a urzędy są przeładowane pracą — kominarze mogą poczekać.

Strategia Związku Miast nie ogranicza się do umieszczania płatnych artykułów w prasie codziennej na tematy kominarskie, w których fantazja święci swoje największe triumfy. Przecież organizacja ta ma wszędzie ludzi swojej ideologii, którzy dążą do zetatyzowania również kominarstwa.

Dwa generalne ataki w Sejmie zawiodły — czemu nie spróbować innych środków, zmierzających również do tego samego celu.

Naprzykład spauperyzować zawód kominarski, ażeby po tym móc rozdierać szaty, że nie spełnia swego zadania i zaproponować w konsekwencji jedyne wyjście, a mianowicie zetatyzowa-

nie tej gałęzi rzemiosła dla zapewnienia bezpieczeństwa ogniowego.

I w tym celu właśnie robi się te wszystkie podziały na okręgi, często wbrew dążeniom i interesom czeladzi.

Tak się ma na przykład sprawa z podziałem na nowe okręgi kominarskie m. st. Warszawy. Na żądanie Wydziału Przemysłowego Zarządu m. st. Warszawy Zarząd Korporacji przedstawił w maju b. r. projekt powiększenia ilości istniejących okręgów o 20%, uzgodniwszy uprzednio tę ilość z tym właśnie Wydziałem. Z niewiadomych przyczyn po dzień dzisiejszy nie został ten projekt załatwiony, a wręcz przeciwnie, Wydział Przemysłowy doszedł do wniosku, że ilość tych nowych okręgów jest jeszcze za mało.

Widocznie najlepiej odpowiada proste arytmetyczne powiększenie ilości okręgów w dwójnasób: i cyfry są okrągłe i jest czym obdarzać. Niestety z ducha ustawy przemysłowej, z rozporządzeń wykonawczych i komentarzy wynika, że podział winien nastąpić w takim procencie, w jakim następuje rozbudowa miasta.

Nikt nie może dzielić jednego bochenka chleba na nieskończoną ilość części — tak samo nie można dzielić miasta na taką ilość okręgów, ile jest na nich kandydatów, bo tych nigdy nie brakowało, tak zresztą jak w każdej dziedzinie pracy. A niestety okręgi mogą otrzymać tylko najstarsi z pośród kandydatów i najlepsi.

A nie wszyscy.

O odbudowę kultu dla Cechów

Na marginesie uroczystości w Cechu Mularzy w Warszawie

(Przegląd Rzemieślniczy z 14. VIII. 38)

W okresie pauperyzacji i proletaryzacji wszystkich warstw społecznych, gdy prądy społeczno-radykalne zaczynają podważać dawny ład społeczny, musi rzemiosło, jako zainteresowane w rozwoju i układzie stosunków społecznych, wystąpić z inicjatywą, która stępi ostrze radykalizmu społecznego. Nie dlatego, żeby samodzielne rzemiosło nie uznawało postulatów poprawy bytu najemnego świata pracy, lecz dlatego, że zbyt gwałtowne prądy społeczne burzą normalny bieg życia, nie nadążając z przeprowadzeniem reform.

Jeżeli nasze obserwacje przeniesiemy na od-cinek rzemieślniczy, to stwierdzimy tutaj, jako skutek potęgującego się radykalizmu społecznego, wzmagające się rozdzwinki między mistrzami, jako pracodawcami a czeladzią, jako pracobiorcami.

Gdy antagonizmy między robotnikami a wielkimi przemysłowcami mają swoje uzasadnienie w wyzysku kapitalistycznym — w wyzysku, którego potwierdzeniem są nadmierne pensje czy zyski tychże kapitalistów i ich dyrektorów, — to stosunki między samodzielnym rzemieślnikiem a jego czeladnikiem, który przecież jest **jutrzejszym** majstrem i kolegą swego **dzisiejszego** pracodawcy, powinno być oparte o harmonijną współpracę i wzajemne zrozumienie obopólnej sytuacji. Zaburzenia więc, strajki i tym podobna reakcja dla poparcia postulatów czeladniczych, nie może mieć miejsca! Jeżeli mimo to incydenty takie zachodzą, to wina tego leży po stronie samodzielnego rzemiosła, że nie umiało się wczuć w obecne nastroje świata pracy i nie podjęło próby zharmonizowania współpracy. I stąd pochodzi, że czeladnicy

i uczniowie, nie zorganizowani przy Cechach, — tym namiętniej zgłaszają swój akces do klasowych związków partyjnych.

Aby przywrócić dawne tradycje cechowe i wytworzyć znów dawną niemal że rodzinną atmosferę, należy podnieść prestiż cechów i przy nich potworzyć wydziały czeladnicze i patronaty nad uczniami.

Dla zrealizowania punktu pierwszego potrzeba takich przepisów ustawy, któreby cechom przywróciły pełnię ich prerogatyw. Atoli ustawa wtedy tylko wyjdzie na korzyść zrzeszonych rzemieślników i **cechu**, jeżeli starszyzna cechowa pojmie swe zadanie nie jako „godność” i szczeble do zaszczytów, lecz jako ciężki, obywatelski a odpowiedzialny obowiązek i w myśl tego kierować będzie agendami cechu. Równocześnie powołane do życia wydziały czeladników i patronaty nad uczniami muszą w młodych adeptów rzemiosła wpaść poczucie zawodowej jedności z mistrzami i wspólnotę ich z nimi interesów!

Obok zebrań młodych czeladników i wygłaszanych na nich referatów, musi Cech sięgnąć także do arsenału emocjonalnych środków a są nimi: wyzwoliny, egzaminy czeladnicze i mistrzowskie, którym też należy nadać charakter uroczysty.

Bywało tak ongiś za dobrych czasów polskich, gdy Cech był prawdziwą konfraternią rzemiosła. Egzaminy odbywały się w obecności starszyzny cechowej, przed stołem świątecznie sukniem nakrytym, na którym ustawiony krucyfiks nadawał sam przez się powagi odbywanemu aktowi. Przy egzaminie i wręczaniu dyplomu odbywały się w różnych cechach różne inne jeszcze, dodatkowe ceremonie, które tę miały zasługę, że dla kandydata dzień wyzwolin stawał się uroczystym, przełomowym dniem w życiu. Bo jakżeż, dotąd „per Ty” traktowanego chłopaka, wita gro- no poważnych mistrzów uściskiem ręki, obsypuje go gratulacjami z powodu zdania egzaminu i przyjmuje niejako do swej rodziny!

Czasy wojenne i powojenne zniósł ceremoniał wyzwoleniowy i odtąd też datuje brak harmonii między mistrzem a czeladnikiem, który, w następstwie tego, przeszedłszy do związku, przestał chlubić się tym, że jest „czeladnikiem rzemieślniczym” a chętnie akcentuje, iż jest „robotnikiem”.

Dlatego to, aby naprawić zło, które zakradło się w życie rzemieślnicze w następstwie chaosu wojennego i powojennego, — należy nawrócić do dawnych, pięknych zwyczajów cechowych a w pierwszej linii nadać trzeba egzaminom i aktom wręczania dyplomów — charakter podniosłej uroczystości, jak to uczynił stołeczny Cech Mularzy pod patronatem swej Izby Rzemieślniczej. Dla podtrzymania zaś

wzajemnych stosunków między mistrzem a czeladnikiem powstać muszą przy cechach wydziały czeladnicze.

Będzie to pierwszy etap na drodze do odbudowy zaufania między mistrzem a czeladnikiem, między rzemieślnikiem a Cechem, będzie to wznowienie kultu i petyzmu dla organizacji rzemieślniczej, która przetrwała w ciągu wieków dobre i złe okresy, by i nadal służyć sprawie rzemieślniczej.

Feliks Falkowski

Najstarszy ród kominiarzy

W jednym z pism codziennych podano wiadomość o 300-letnim jubileuszu rodziny kominiarskiej Pearce'ów w Anglii.

W obecnym czasie zawodem kominiarskim trudni się aż 45 członków tego zasłużonego rodu.

Rodzina Pearce'ów odnosi się do swego zawodu z wielkim szacunkiem i uważa, że kominiarstwo jest niemniej ważne w życiu codziennym jak zawód lekarza, inżyniera itp.

W związku z powyższą notatką nasuwa się ciekawe pytanie. Czy i u nas jest tak pielęgnowany zawód kominiarski przez poszczególne rody i który z nich może się poszczycić największą liczbą i najdłuższą pracą swych członków?

Według pobieżnych spostrzeżeń, to w kominiarstwie polskim jest najwięcej Fidlerów, niewiadomo tylko, czy są ze sobą spokrewnieni i jak dawno zajmują się zawodem.

(Notatkę tę nadesłano z korporacji łódzkiej; czekamy na dalsze. — Red.)

Nauka doksztalająca

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wyjaśnia, że obowiązek uczęszczania na naukę doksztalująco-zawodową dotyczy wszystkich młodocianych bez względu na to, czy jest robotnikiem czy uczniem, na zasadzie ustawy o pracy młodocianych i kobiet

Terminatorów zaś, zatrudnionych na podstawie umowy o naukę, obowiązek uczęszczania na naukę doksztalującą zawodową dotyczy bez względu na wiek, a więc także po ukończeniu 18 lat zgodnie z przepisami prawa przemysłowego.

Stefania Ostrowska, Leżajsk, przyjmie trzeźwego uczciwego czeladnika lub pomocnika. Zgłoszenia listownie.

Zofian Dębiński, Osjak (woj. łódzkie) przyjmie dobrego, trzeźwego czeladnika. Zgłoszenia listownie zaraz.

Zmiana Ustawy Przemysłowej

W Dzienniku Ustaw Nr 60. z 10. VIII. 1938. poz. 463 ukazał się pełny tekst uchwalonego przez Sejm i Senat wniosku p. posła Snopczyńskiego, który w całości przedrukujemy.

* * *

U S T A W A

z dnia 8 sierpnia 1938 r.

o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowym.

Art. 1. W rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr 53, poz. 468), zmienionym: rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1928 r. o prawie bankowym (Dz. U. R. P. Nr 34, poz. 321), ustawą z dnia 17 marca 1932 r. o zmianie i uzupełnieniu niektórych postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr 29, poz. 293), ustawą z dnia 10 marca 1934 r. o zmianie rozporządzenia

Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr 40, poz. 350), rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 grudnia 1934 r. o unormowaniu właściwości władz i trybu postępowania w niektórych działach administracji państwowej (Dz. U. R. P. Nr 110, poz. 976) oraz dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 stycznia 1936 r. o przedsiębiorstwach zbierania i udzielania informacji o stosunkach gospodarczych (Dz. U. R. P. Nr 3, poz. 16), wprowadza się następujące zmiany i uzupełnienia:

1) w art. 8 skreśla się 1, 2);

2) w art. 9 ust. 2 otrzymuje brzmienie:

„W jaki sposób wykazuje się umiejętność zawodową, ustali w drodze rozporządzenia Minister Przemysłu i Handlu w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami po uprzednim wysłuchaniu opinii izb przemysłowo-handlowych, a w odniesieniu do rzemiosł koncesjonowanych—także izb rzemieślniczych”;

3) w art. 9 ust. 3 otrzymuje brzmienie:

FELIKS LAMOWSKI

Dzieje kominiarstwa

II

Fachowe społeczeństwo i jego postępy

Co do poprawienia się stosunków w kominiarstwie, to nie mogły się one dużo poprawić, bo kominiarze zostali zaliczeni przez nową ustawę rzemieślniczą, do mieszanego proletariatu, w którym znajdowały się wszystkie zawody danego miejsca lub też okręgu, a więc także handlarze i domokrażcy. Głos pojedynczego kominiarza był mało ważny w społeczeństwie, bo zwracano więcej uwagi na interesy innych. W końcu kominiarze doszli do przekonania, że tak dalej być nie może i że jedynie fachowa organizacja w przemyśle może przynieść pomoc i porządek.

W Neutra (na Węgrzech) zaprowadzono nową organizację w 1875 r. Styryjscy kominiarze byli może pierwsi w Austrii, którzy zaprowadzili fachową organizację dla całego kraju, z siedzibą w Grazu w 1885 r. Następnie Salcburg w 1884 r. Praga 1885 r. W r. 1888 została w Wiedniu założona państwowa organizacja austriackiego spo-

łeczeństwa kominiarskiego, Wyśilek tych fachowych organizacji nie był daremny.

Przewodnictwo związku pracowało bezustannie nad założeniem fachowej organizacji we wszystkich zakątkach Austrii. Od tego czasu mają wszyscy kominiarze w Austrii fachową organizację z wyjątkiem jedynie Pomorza, Dalmacji i Styrii, a niezliczone podania i prośby zostały do różnych urzędów odesłane przez te fachowe organizacje. Zwłaszcza przewodnictwo związku pracowało nad tym, aby wprowadzić podział czyszczenia domów na okręgi i aby dostać najwyższą taryfę. Wynikiem fachowej organizacji było otrzymanie pozwolenia dawno oczekiwanego podziału na okręgi i ustalenie taryfy w ustawie z dn. 5 lutego 1907 r. w par. 42 i 51.

Pomysł przymusowego wprowadzenia okręgów czyszczenia powstał w Niemczech i tam też został on po raz pierwszy wprowadzony. Węgry posiadają również już od 1886 r. okręgi czyszczenia. W Austrii prosiła deputacja austriackich ministrów kominiarskich o wprowadzenie okręgów czyszczenia lecz bez skutku. Lecz majstrowie kominiarscy, których ta sprawa bardzo zajmowała uzyskali na podstawie § 42 wprowadzenie okręgów czyszczenia, ale tylko w pojedynczych miastach.

„W przypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, władza przemysłowa wojewódzka na wniosek izby przemysłowo-handlowej, a gdy chodzi o rzemiosła koncesjonowane — na wniosek izby rzemieślniczej, może zwolnić ubiegającego się o koncesję od obowiązku wykazania umiejętności zawodowej w sposób, przepisany na podstawie ust. 2, jeżeli w inny sposób, według uznania władzy wystarczający, zostanie wykazane nabycie biegłości i wiadomości, potrzebnych do prowadzenia danego przemysłu.”;

4) art. 10 otrzymuje brzmienie:

„Udzielenia koncesji na przemysły, wymienione w art. 8 i w rozporządzeniach Rady Ministrów, opartych na art. 12 ust. 2, można odmówić z uwagi na bezpieczeństwo Państwa lub, po zasięgnięciu opinii właściwej izby przemysłowo-handlowej, ze względu na interes publiczny. W odniesieniu do rzemiosł koncesjonowanych zasięga się opinii właściwej izby rzemieślniczej.”;

5) w art. 36 ust. 2 otrzymuje brzmienie:

„O ile chodzi o zmianę lokalu, przeznaczanego do prowadzenia przemysłu koncesjonowanego (art. 8), lub rzemiosła koncesjonowanego (art. 142 ust. 3), należy uprzednio uzyskać na to pozwolenie władzy przemysłowej.”;

6) w art. 38 ust. 2 otrzymuje brzmienie:

„Zastępca, ustanowiony dla prowadzenia przemysłu koncesjonowanego lub rzemiosła koncesjonowanego, nie może równocześnie prowadzić przemysłu lub rzemiosła tego samego rodzaju we własnym imieniu i na własny rachunek ani też być zastępcą przemysłowym w drugim przedsiębiorstwie tego samego rodzaju”;

7) w art. 41 ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„Przepisy, regulujące prowadzenie przemysłów koncesjonowanych (art. 8) oraz rzemiosł koncesjonowanych (art. 142 ust. 3), wydaje Minister Przemysłu i Handlu w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami w drodze rozporządzeń po uprzednim wysłuchaniu opinii izb przemysłowo-handlowych, a w odniesieniu do rzemiosł koncesjonowanych — także izb rzemieślniczych. W szczególności Minister Przemysłu i Handlu może przepisać prowadzenie ksiąg, wykazów, a dla przedsiębiorstw, wymienionych w art. 8 l. 7) i 12), także składanie kaucji.”;

8) art. 41a otrzymuje brzmienie:

„Właściwa władza przemysłowa może po zasięgnięciu opinii izby przemysłowo-handlowej względnie izby rzemieślniczej odebrać udzieloną przez siebie koncesję (art. 8 i 142 ust. 3) lub licencję (art. 46), jeżeli przemysłowiec został skazany prawomocnym wyrokiem sądowym za prze-

Wprowadzenie to dokonało się na podstawie starej ustawy przemysłowej, która stanowiła, że dzięki postanowieniom i uchwale większej ilości obywateli może wykonywanie rzemiosła kominiarskiego być ograniczone tylko na pewien powiat lub okręg. Dzięki niezmiernie celowej pracy p. Karola Helwiga, przewodniczącego Śląskiej krajowej organizacji kominiarskiej, była Opawa pierwszym miastem, które wprowadziło dnia 1.X.1889 r. podział na Okręgi czyszczenia. W 12 lat później dokonano tego w innych miastach jak Gmünd (1902), Karlsbadzie, Pradze, Weinbergu, Reichenbergu (1903). W r. 1907 zostało podzielonych na okręgi 11 gmin w Styrii.

Podział na okręgi postępował bardzo szybko, a to z tego powodu, że dla wszystkich okazał się bardzo pożytecznym: i dla gospodarza domu i dla kominiarza. Odtąd nie mógł już kominiarz naciągnąć swego klienta na większą sumę niż ta, która mu się należała, bo wzbraniała tego ustawa i ustalona taryfa. W noweli z dn. 5 lutego 1907 r. R.-A.-B. Nr. 26 została cała ustawa przemysłowa zupełnie zmieniona, przy czym i § 42 został zmieniony w tym stopniu, że wprowadzenie okręgów czyszczenia było ułatwione, nie był więcej potrzebny wniosek, tylko wysłuchanie obywateli i to nie

tylko w większych miastach lecz nawet w małych miasteczkach. Wraz z podziałem na okręgi została wprowadzona (według § 51, ust. 2) ustawa, że nie musi istnieć cennik. Na podstawie tej ustawy został już 5 listopada 1907 r. wprowadzony po raz pierwszy w powiecie Gröbmig (Styria) podział na okręgi czyszczenia. Następnie 1 stycznia 1908 r. przyszło do podziału powiatu i miasta Steier, 1 kwietnia 1908 r. zostały podzielone powiaty Freudenthal i Jägerndorf (Śląsk).

Później przyszło do tego samego w wielu innych powiatach różnych krajów. Wówczas były Śląsk i Vorarlberg jedynymi krajami, w których wprowadzono podział na okręgi. Natomiast w innych krajach nie przychodziło tak łatwo do podziału na okręgi, bo niedość, że niektórzy gminy i właściciele domów, lecz także niektórzy mistrzowie kominiarscy zwlekali z podziałem, robiąc władzom i społeczeństwu wielkie trudności. Zaprawdę należy się dziwić, że istnieli tacy kominiarze, którzy nie umieli zrozumieć wartości tego podziału i którzy temu się sprzeciwiali. Lecz w końcu musiało przyjść do skutku wprowadzenie podziału na okręgi czyszczenia, nie tylko z korzyścią kominiarzy, lecz także w interesie ogólnego zabezpieczenia przed ogniem.

stępstwo z chęci zysku lub przeciw moralności publicznej albo za zbrodnię, a ze względu na rodzaj i sposób prowadzenia przemysłu, osobę przemysłowca i popełniony czyn karalny, istnieje uzasadniona obawa nadużywania koncesji lub licencji.”;

9) w art. 43 ust. 2 otrzymuje brzmienie:

„Władza przemysłowa I instancji może po wysłuchaniu opinii zarządu gminnego (miejskiego) i izby rzemieślniczej ustalać taryfę maksymalną dla kominiarzy; ustalenie takiej taryfy powinno w każdym razie nastąpić w razie istnienia podziału na okręgi kominiarskie.”;

10) art. 128 otrzymuje brzmienie:

„Karę odebrania koncesji i licencji można orzec, jeżeli trzykrotne prawomocne ukaranie przemysłowca w ciągu trzech lat karą grzywny lub aresztu (art. 126 l. 2) i 3), okazało się bezskuteczne i przemysłowiec ten nie stosuje się nadal do przepisów, dotyczących prowadzonego przez niego przemysłu koncesjonowanego, rzemiosła koncesjonowanego lub przemysłu okręgowego.”;

11) w art. 131 ust. 3 otrzymuje brzmienie:

„W sprawach prowadzenia tych rodzajów przemysłu i rzemiosła koncesjonowanego, na które udziela pozwoleń (koncesyj) władza przemysłowa I instancji, zarządy miejskie, wymienione w ust. 1, wydają zarządzenia i orzeczenia w porozu-

mieniu z właściwymi starostami grodzkimi. Władza przemysłowa wojewódzka może w miarę miejscowej potrzeby rozciągnąć ten obowiązek porozumiewania się na sprawy prowadzenia przemysłu okręgowego.”;

12) w art. 135 ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„Zgłoszenia przemysłu i podania o udzielenie koncesji na prowadzenie przemysłu lub rzemiosła koncesjonowanego należy wносить na ręce władzy przemysłowej I instancji, właściwej dla miejsca siedziby przemysłu.”;

13) w art. 136 w ust. 1 pkt 2) otrzymuje brzmienie:

„2) dla przemysłów i rzemiosł koncesjonowanych.”;

14) w art. 136 w ust. 1 pkt 4) otrzymuje brzmienie:

„4) dla przemysłów rzemieślniczych nie koncesjonowanych.”;

15) w art. 142 dodaje się ustępy 3 i 4 o brzmieniu następującym:

„Za rzemiosło w rozumieniu niniejszego działu uważa się również następujące rodzaje przemysłu koncesjonowanego, o ile nie są prowadzone sposobem fabrycznym: przedsiębiorstwa instalacji wodociągowych i kanalizacyjnych, gazowych, elek-

Treść i cel fachu kominiarskiego

Fach kominiarski jest przedmiotem specjalnym, który rzadko może ocenić człowiek niezajmujący się tym fachem. Kominiarz niczego nie tworzy, ani też nie niszczy. Gdy skończy się robotę nie widzi się co zrobił, jedynie można założyć, że ją wyjął z komina i nieporządek, który ku zmartwieniu pań i służących pozostawił na podłodze. Nie jest to bowiem rzemiosło jak inne, mimo to jednak praca ręczna. Jest to praca ciężka, która wymaga nie tylko rąk lecz i całego człowieka, jego rąk i nóg, jego głowy i oczu, gdy nie chce spaść z komina. Potrzebna jest do tego zręczność, siła, sztuka orientowania się, nie wolno, by dostał zawrotu głowy. Rzemiosła kominiarskiego nierozważnie, maszynowo i w domu załatwić nie można, bo przecież komina do domu kominiarz nie przyniesie. Pracownię ma on wszędzie. Od domu do domu, z miejsca na miejsce w oznaczonym czasie chodzić musi kominiarz.

Praca kominiarza wymaga praktycznego i teoretycznego wykształcenia. Wykształcenie praktyczne składa się:

1) z nauczania się przepisowego chodzenia po dachu i czyszczenia kominów, na które należy dobrze uważać.

2) czyszczenia pieców,
3) wyrobu i umiejętnego używania narzędzi pracy.

Teoretyczne wykształcenie obejmuje:

1) naukę o budowie pieców i kominów,
2) znajomość techniki palenia,
3) znajomość ustaw i przepisów, dotyczących się rzemiosła, a mianowicie:

I. ustawy o budowie
II. „ o policji ogniowej
III. „ przemysłowej
IV. „ karnej
V. „ o ubezpieczeniu społecznym,

4) umiejętność zabezpieczenia się przed ogniem i gaszenia ognia, a także znajomość spraw sanitarnych (pierwsza pomoc w wypadkach).

Jaki jest cel rzemiosła kominiarskiego

Celem rzemiosła kominiarskiego jest przez skrupulatność, przez kontrolę pieców i kominów dojść do normalnego funkcjonowania pieców i kominów, do niedopuszczania do zatkania kominów i pożarów to znaczy, że kominiarz dzięki swej pracy chroni majątek, zdrowie i życie społeczeństwa.

(d. c. n.)

trycznych (art. 8 l. 1), wyrób broni i amunicji (art. 8 l. 4)) oraz kominiarstwo.

Zmiana listy rzemiosł, objętej ust. 3, może nastąpić w trybie art. 12 niniejszego rozporządzenia.“;

16) art. 144 otrzymuje brzmienie:

„Prowadzić przemysł rzemieślniczy, wymieniony w art. 142 ust. 1, można dopiero po uzyskaniu od władzy przemysłowej I instancji karty rzemieślniczej (art. 147), wydanej po wykazaniu przed tą władzą posiadania zawodowego uzdolnienia do prowadzenia danego rzemiosła.

Prowadzić przemysł rzemieślniczy koncesjonowany, wymieniony w art. 142 ust. 3, można dopiero po uzyskaniu koncesji w trybie przepisanych art. 9 —11.”;

17) w art. 145 ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„Za dowód uzdolnienia zawodowego do samodzielnego prowadzenia rzemiosła, wymienionego w art. 142 ust. 1, uważa się 1) uprawnienie do używania tytułu mistrza (majstra) rzemieślniczego danego rodzaju rzemiosła (art. 158 i 159), albo 2) świadectwo nauki danego rzemiosła, zakończone złożeniem z pomyślnym wynikiem egzaminu czeladniczego w połączeniu ze świadectwami co najmniej trzyletniej pracy w charakterze czeladnika w danym rodzaju rzemiosła, lub 3) świadectwo złożenia egzaminu przed komisją egzaminacyjną dla majstrów wojskowych.”;

18) w art. 147 ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„Władza przemysłowa I instancji, w ciągu 30 dni, licząc od dnia zgłoszenia, wyda kartę rzemieślniczą, jeżeli zgłaszający wykazał uzdolnienie zawodowe w myśl postanowień art. 145 lub 146, w razie zaś przeciwnym zabroni mu prowadzenia rzemiosła, podając motywy.”;

19) w art. 161 w ust. 1 dodaje się punkty 6, 7, 8, 9 i 10 o brzmieniu następującym:

„6) popieranie i utrzymywanie świetlic i burs czeladników i uczniów (terminatorów);

7) piecza nad sprawami czeladników;

8) obrona interesów gospodarczych członków;

9) popieranie rozwoju technicznego i gospodarczego rzemiosła danego rodzaju lub gałęzi;

10) organizowanie i popieranie spółek i spółdzielni celem prowadzenia zakładów surowców i półfabrykatów, wspólnych magazynów sprzedaży, wspólnych warsztatów pracy, podejmowania się dostaw lub robót.”;

20) w art. 161 skreśla się ust. 3;

21) dodaje się art. 161a o brzmieniu następującym:

„Czeladnicy odnośnego rodzaju lub gałęzi rzemiosła, dla którego cech został powołany, mają prawo współdziałać w spełnianiu zadań cechu

i w tym celu mogą się zrzeszać w liczbie co najmniej dziesięciu w kole czeladniczym.

Koło czeladnicze cechu jest przy cechu organizacją autonomiczną, działającą na podstawie własnego statutu wewnętrznego, posiadającą własne władze oraz własne fundusze, niezależne od funduszy cechu. W szczególności koło czeladnicze zastrzega się współudział w regulowaniu spraw, dotyczących się tych urządzeń cechu, do których utrzymywania przyczyniają się czeladnicy bądź funduszami, bądź współpracą, lub których celem jest niesienie pomocy czeladnikom i uczniom (terminatorom).

Patronat i nadzór nad działalnością koła czeladniczego sprawuje zarząd cechu w zakresie, ustalonym przez Ministra Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Opieki Społecznej.

W sprawach, obchodzących zarówno pracodawców jak i pracowników, zarząd cechu oraz zarząd koła czeladniczego mogą obradować wspólnie.”;

22) art. 162 otrzymuje brzmienie:

„Ustrój wewnętrzny cechu ustala statut. W szczególności statut ustala:

- 1) nazwę, siedzibę, okrąg, rodzaj lub gałąź rzemiosła, objętego cechem;
- 2) szczegółowe zadania i środki działania;
- 3) prawa i obowiązki członków oraz warunki ich przyjęcia, wystąpienia i wykluczenia;
- 4) sposób ustanawiania opłat oraz sposób ich ściągania;
- 5) fundusze cechu;
- 6) rodzaj i uprawnienia walnych zebrań członków, sposób ich zwoływania oraz warunki prawomocności uchwał;
- 7) liczbę i sposób powoływania członków zarządu, jego zakres działania oraz warunki prawomocności jego uchwał;
- 8) zatwierdzanie budżetu i rocznych sprawozdań rachunkowych;
- 9) sposób reprezentowania cechu;
- 10) warunki i sposób dobrowolnego rozwiązania cechu, sposób jego likwidacji i przeznaczenie pozostałego majątku zarówno w przypadku dobrowolnego, jak i przymusowego rozwiązania.

Postanowienia pkt 2) — 8) i 10) mają odpowiednie zastosowanie do statutu wewnętrznego koła czeladniczego przy cechu.

Statut może zawierać jeszcze inne postanowienia, zmierzające do spełniania zadań cechu.”;

23) dodaje się art. 162a o brzmieniu następującym:

„Właściwa dla siedziby cechu władza przemysłowa I instancji zatwierdza statut cechu i statut wewnętrzny koła czeladniczego cechu po wy-

słuchaniu opinii izby rzemieślniczej. Zatwierdzenia statutu należy odmówić, jeżeli jego postanowienia są sprzeczne z obowiązującymi przepisami, a w szczególności z przepisami rozporządzenia niniejszego, można zaś odmówić, jeśli właściwa izba rzemieślnicza stwierdzi, że przewidziany w statucie okrąg działalności cechu nie odpowiada interesom gospodarczym danego rodzaju lub gałęzi rzemiosła. Postanowienia powyższe stosuje się odpowiednio również przy zatwierdzaniu zmiany statutu.“;

24) dodaje się art. 163a o brzmieniu następującym:

„Nadzór nad cechami sprawuje właściwa dla ich siedziby władza przemysłowa I instancji.“;

25) dodaje się art. 163b o brzmieniu następującym:

„Właściwa dla siedziby cechu władza przemysłowa wojewódzka może cech rozwiązać po wysłuchaniu opinii izby rzemieślniczej, jeżeli dzia-

łalność cechu wykracza przeciwko przepisom rozporządzenia niniejszego, obowiązującym ustawom lub statutowi, zagraża interesowi publicznemu, albo jeżeli cech mimo wezwania władzy nadzorczej zaniedbuje spełniania swych zadań.

Postanowienia powyższe mają zastosowanie również do koła czeladniczego przy cechu.“;

26) dodaje się art. 163c w brzmieniu następującym:

„Na wniosek właściwej terytorialnie izby rzemieślniczej Minister Przemysłu i Handlu może w okręgu danego cechu zarządzić głosowanie wszystkich rzemieślników, wykonywujących rzemiosło tego rodzaju lub gałęzi, które obejmuje cech, czy pragną oni, by istniał obowiązek należenia wszystkich rzemieślników danego rodzaju lub gałęzi do cechu; sposób głosowania określa Minister Przemysłu i Handlu.

Gdy w głosowaniu, o którym mowa w ust. 1, za obowiązkiem należenia opowie się więcej niż

Zbiór rozporządzeń

b. zaboru rosyjskiego

zebranych przez prezesa Korpor. Warsz.

p. F. Lamowskiego.

II.

Artykuł 4.

Sikawki i stągwie w miastach, które mają dostarczające kasy miejskiej fundusze, sprawione będą z tejże kasy w miastach, zaś tak narodowych, instytucyjnych jako i prywatnych dostatecznych funduszków ogólnych nie mających sprawione być mają, w połowie kosztem właścicieli domów ogniska mających, a w drugiej połowie przez mających prawo propinacji.

Artykuł 5.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji porozumiawszy się z komisjami Wojewódzkimi względem stopniowego zaprowadzenia narzędzi ogniowych po miastach, zaczynając od ludniejszych dopilnuje, aby wszystkie miasta, w sikawki artykułem 3 postanowione niniejszego przepisu, najdalej w przeciągu lat 3-ich były zaopatrzone.

Artykuł 6.

Wykopywanie i utrzymywanie studzień, których liczbę stosownie do domów mieszkalnych, Komisarz Obwodowy oznaczy kosztem właścicieli domów uskuteczniane być powinno, prócz studnie publiczne, gdzieby te, kosztem kas miejskich dotąd były, przygotowanie zaś składu na sikawki i tych reparację z funduszków, artykułem 4. wskazanych ma być uskutecznioną.

Artykuł 7.

Dla utrzymania sikawek w stanie używalności i zabezpieczenia ich od zepsucia kominarze mają być przy ugodzie zobowiązani, aby z każdą rewizją kominów doświadczali sikawek, biorąc do pomocy kilka zręcznych ludzi, których Burmistrz wyznaczy, aby na przypadek użycia sikawek nabrali potrzebnej zdolności.

Burmistrz odpowiedzialni będą za dobre utrzymanie sikawek.

Artykuł 8.

Uskutecznienie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku Praw ma być umieszczone, Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji polecamy.

Działo się w Warszawie na posiedzeniu Rady Administracyjnej dnia 15 czerwca 1819 roku.

(podpisano) Zajączek.

Minister Spraw Wewnętrznych i Policji
Radea Sekretarz Stanu, Generał Brygady
podpisano: Kossecki.

Zgodnie z wypisem:

Minister Sprawiedliwości: (—) Sobolewski
za Sekretarza: (—) Jan Krzywicki.

Dzień ogłoszenia 20 lipca 1819 roku.

TAKSA

dla Majstrów Kominarzy

przez

Urząd Muncypalny Miasta Stołecznego Warszawy podług trwających zasad ułożona przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Policji zatwierdzona i do egzekucji podana.

połowa uprawnionych do głosowania, Minister Przemysłu i Handlu może zarządzić obowiązek należenia wszystkich rzemieślników danego rodzaju lub gałęzi rzemiosła w danym okręgu do cechu.

Także w okręgu, w którym został zarządzone obowiązek należenia wszystkich rzemieślników danego rodzaju lub gałęzi do cechu, może istnieć więcej niż 1 cech danego rodzaju lub gałęzi rzemiosła, a rzemieślnicy mogą swobodnie wybierać, do którego z istniejących cechów mają należeć.

Do cechów, o których mowa w ust. 3, stosuje się odpowiednio przepisy art. 161, 161a, 162, 162a, 163, 163a i 163b z tym, że obowiązek należenia do cechu nie może być rozciągnięty na czeladników, a w statutach cechów może być zawarte postanowienie, że składki obowiązani są płacić rzemieślnicy pod rygorem ściągnięcia ich w drodze administracyjnej.

Minister Przemysłu i Handlu może z odpo-

wiednim zastosowaniem przepisów ust. 1 i 2 znieść obowiązek należenia do cechu.”;

27) poddział G dział IX otrzymuje tytuł o brzmieniu następującym:

„G. Związki cechów.”;

28) art. 167a otrzymuje brzmienie:

„Cechy jednego lub więcej rodzaj rzemiosła mogą zrzeszać się w związki cechów.

Do zadań związku cechów należy:

1) sprawowanie opieki fachowej nad członkami;

2) reprezentowanie członków wobec władz państwowych oraz organów samorządu terytorialnego i gospodarczego;

3) pozyskiwanie krajowych i zagranicznych rynków zbytu;

4) zakładanie i popieranie wszelkiego rodzaju instytucyj, przeznaczonych do podniesienia poziomu zawodowej oświaty i wzmożenia produkcji.”

Należytość kominiarska od wycierania kominów za raz ieden ustanawia się jak następuje:

1. Za każdy komin pojedynczy — 6 groszy.
2. Za każdy komin w domu jednopiętrowym 12 groszy.
3. Za każdy komin w domu o więcej piętrach — 18 groszy.

Taksa ta pod karą zł. pol. 20 za każde szczególne przekroczenie nadużyta być nie może.

Wolne jest wszelako zawieranie Majstrom Kominiarskim ugód oddzielnych za czyszczenie kominów w budowlach i gmachach znaczniejszych gdzie szczególne przysposobienia do ochędostwa rodzaju tego czynić muszą; lecz cenę kontrakt wyraźnie obejmować zawsze powinien. Majster zaś kominiarski terminy do ochędostwa takowego instrukcją poniższą przepisane pod własną odpowiedzialnością wniesieniem kar zagrożonych bez wszelkiego wyłączenia przestrzegać ma.

Że zaś bezpieczeństwo ognia oraz i ratunek w mieście wydarzonych się pożarów wiele zależy od tych profesjonalistów, ci zatem chcąc ich mieć do obiektu tego zobowiązaniami w pewnych granicach. Urząd Muncypalny przepisze dla nich następną instrukcję.

Każdy przez tutejsze Zgromadzenie kominiarskie za majstra uznany lub szczególnem pozwoleniem opatrzonej ma prawo praktykowania w mieście tutejszem też profesją lecz obowiązany jest stosować się do niniejszej instrukcji, co do obowiązków swoich, co do nagrody zaś podług taksy powyżej przepisanej.

§ 2.

Każdy majster przekładać powinien jak najsilniejszego starania w oddaleniu pożaru ogniowego dlatego nie może żadnych czeladników przyjmować, tylko ludzi o trzeźwości, pewności, uczciwości, przekonanych, gdyż on sam za wszystkie wypadki i za swych ludzi odpowiedzialnym jest; dlatego powinien na nich szczególniejszą bacność dawać przy czyszczeniu kominów, gdyż z opieszałości w tej mierze częste zdarzenia niebezpieczne przytrafić się mogą, sam więc lub przez czeladź na zaufanie zastępującą czyszczenia kominów] dopełniać powinien, chłopców zaś czyli terminatorów bez dozoru doskonałego do tego używać niema

§ 3.

Terminy czyli przeciąg czasu do wycierania mają być zastosowane jak następuje:

a) Kominy zwyczajne podczas miesięcy letnich rachując od 1-go kwietnia do 1-go października co dwa miesiące,

b) kominy dubeltowe gdzie ognie na południe i wieczór rozkładane bywają, jakimi są kuchnie przy wojennej co trzy tygodnie,

c) kominy wszelkie bez różnicy w miesiącach zimowych co dni 14, wycierane być powinny,

d) kominy zaś browarne, piekarskie, gorzelnie, farbiarskie albo li też w domach do podobnego użytku przeznaczonych mają być bez wyłączenia przez rok cały co dni 8 chędożone.

§ 4.

Przy chędożeniu kominów na to najbardziej uważać należy aby komin często i mocno

29) art. 167b otrzymuje brzmienie:

„Związek cechów posiada osobowość prawną.”;

30) w art. 167c ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„Zadania związku cechów, jego ustrój wewnętrzny, władze i organa, prawa i obowiązki członków, oraz sposób jego likwidacji i przeznaczenie pozostałego majątku ustala statut związku.”;

31 w art. 167c ust. 4 otrzymuje brzmienie:

„W spełnianiu swych zadań związek współdziała ze związkiem izb rzemieślniczych i z właściwymi izbami rzemieślniczymi.”;

32) art. 167d skreśla się;

33) art. 167e skreśla się;

34) w art. 167f ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„Statut związku cechów zatwierdza, po wysłuchaniu opinii związku izb rzemieślniczych lub właściwej izby rzemieślniczej, Minister Przemysłu i Handlu, który może swe uprawnienia w tym zakresie przekazać władzy przemysłowej wojewódzkiej.”;

35) w art. 167f ust. 2 otrzymuje brzmienie:

„Zatwierdzenia statutu należy odmówić, jeżeli jego postanowienia są sprzeczne z obowiązującymi przepisami, a w szczególności z przepisami rozporządzenia niniejszego, lub jeśli utworzenie związku cechów nie leży w interesie gospodarczym danego rodzaju rzemiosła.”;

36) art. 167g otrzymuje brzmienie:

„Minister Przemysłu i Handlu sprawuje nadzór nad związkami cechów przez swe organa.”;

37) art. 167h otrzymuje brzmienie:

„Minister Przemysłu i Handlu może związek rozwiązać po wysłuchaniu opinii związku izb rzemieślniczych, jeżeli działalność związku cechów wykracza przeciwko przepisom rozporządzenia niniejszego, obowiązującym ustawom lub statutowi, zagraża interesowi publicznemu, albo jeżeli związek mimo wezwania władzy nadzorczej zaniedbuje spełniania swych zadań.”;

38) art. 167i skreśla się.

przetarty, a sadza żeby z największą pilnością wyskrobana była. Ponieważ zaś w mieście tutejszem znajduje się wiele kominów do spuszczenia się w takowe urządzonych te zaś dla nadzwyczajnych zakrzywień i ciasności rur nie są podobne do spuszczenia się w nie, a tem samem wyskrobane być nie mogą, muszą koniecznie kominiarze starać się ażeby takowe, przewróconemi, czyli ostro-
tępem i w krzyż wiązanemi miotłami co dni osiem chędożone były a to pod własną odpowiedzialnością na przypadek przez tę opieszałość urządzonego uszkodzenia ogniowego.

§ 5.

Pomimo tego jeszcze zobowiązany jest kominiarz dostrzegać, czy komin nie jest gdzie uszkodzony, czyli rys jakowy, albo niedobrze obwarowana belka, lub też co innego bądź niebezpieczeństwem ognia grożącego się nie znajduje i o tem właściciela lub zarządcę domu, jako też inspektora wydziału policji właściwego zawiadomić pod rygorem kar policyjnych stosownie do art. 511 i 512 Prawa Kodeksu Karnego Księgi 3.

§ 6.

Na przypadek gdyby właściciel domu albo li też lokator opierał się czyszczeniu kominów, naten-
czas obowiązany jest kominiarz donieść o tem inspektorowi policji wydziału właściwego, a oskarżony ukarany będzie sztrofem złp. 20. z której to kary pieniężnej otrzyma połowę majster lub czeladnik donoszący, druga zaś połowa wpłynie do kasy strofowej.

§ 7.

Gdyby zaś kominiarz opóźnił chędożenie kominów w czasie przepisany na ten czas właściciel lub lokator obowiązany zostaje donieść o tem swemu inspektorowi policji, z którym się w tej mierze podług § powyższego postąpi.

§ 8.

Każdy właściciel domu lub lokator ma dać i na to pozór, aby kominiarz przepisom § 4, jak najściślej zadość uczynił, każde zaś przeciw temu uchybienie, podobnie, właściwemu sobie inspektorowi Policji doniesie a kominiarz do powtórne-
go wycierania będzie zmuszony i odtąd według zasad trwających strofowany będzie.

§ 9.

Podczas rewizji narzędzi do gaszenia ognia przeznaczonych majster kominiarski z ludźmi ma być przytomny i terminy, w których takowe odbywają regularnie zachowywać, onej dopilnować powinien.

§ 10.

Gdzie się sadze w kominie zapalą, więc właściciel domu, którego obowiązkiem jest a nawet i lokatora doglądać, aby dokładnie i dobrze wyczyszczone kominy były zapłaci kary sztrof złp. 30, skoro zaś wykaże się, że podobny przypadek wyniknął z zaniedbania obowiązków § 3, 4 i 5 na kominiarzy włożonych poniesie kominiarz podług art. 513 też karę w przypadku atoli wyniknienia

Art. 2. Istniejące cechy obowiązane są w terminie sześciu miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy niniejszej przedstawić do zatwierdzenia nowe statuty, dostosowane do przepisów ustawy niniejszej. Termin ten może być przedłużony przez władzę przemysłową wojewódzką o dalsze sześć miesięcy.

Art. 3. Upoważnia się Ministra Przemysłu i Handlu do ogłoszenia w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej jednolitego tekstu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 53 poz. 468) z uwzględnieniem zmian, wynikających z przepisów, wydanych do dnia ogłoszenia jednolitego tekstu wraz z odpowiednią zmianą numeracji.

Art. 4. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Ministrowi Przemysłu i Handlu w porozumieniu z właściwymi ministrami.

znacniejszego stąd nieszczęścia do odpowiedzialności w miarę występku podług prawa pociągnięty i znaglony zostanie.

§ 11.

Podczas każdego pożaru powinien się zaraz znajdować kominiarz z ludźmi swojemi w miejscu pożaru, opatrzonymi w haki, miotły i worki mokre i tam dalszych rozkazów policyjnych oczekiwać. takowe z wszelką szybkością i aktualnością wykonywać i miejsce pożaru nie wprzód aż za pozwoleniem policji opuszczać.

§ 12.

Ponieważ takie obowiązki zapobiegające pożarom, a w wydarzonych przypadkach ratunek znacznie przyspieszające są na kominiarzy tutejszych włożone, przeto nikt nie może należnej kominiarzowi nagrody za chędożenie kominów przetrzymywać, ale bardziej takową podług taksy lub zgody uiszczać, gdyż w przeciwnym zdarzeniu policja na zaskarżenie kominiarza najspieszniejszej pomocy udzielić mu nieomieszka, że zaś wyszłymi już dawniej zarządzeniami policyjnymi każdy właściciel domu obowiązany jest mieć kominiarza kontraktowego, a zatem pod zagrożeniem złp. 30 kary pieniężnej zabrania się niniejszym wszystkim właścicielom domów i lokatorom najmować i przywoływać z ulic czeladzi lub chłopców do czyszczenia kominów za nagrodą cząstkową, a inaczej tryngeld zwaną.

Art. 5. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1938 r.

Prezydent Rzeczypospolitej: *I. Mościcki*
Prezes Rady Ministrów: *Stawoj Składkowski*
Minister Przemysłu i Handlu: *Antoni Roman*

Ofiary pożarów w Polsce

(I. K. C. 31. 8.)

Spółeczeństwo nie uświadamia sobie, jak wielkie rozmiary przybierają w Polsce klęski pożarowe, ani jak wielkie są powodowane przez nie szkody.

W r. 1936 w Polsce (bez Warszawy) było 19.600 pożarów, w r. 1937 (bez woj. śląskiego, pomorskiego i poznańskiego) 16.252 pożarów.—W roku zaprzeszłym ogień poczynił szkód w budynkach (bez Śląska) na około 26 milionów złotych. Jeśli doliczyć do tego straty pogorzelowe w in-

§ 13.

Majster kominiarski powinien mieć książkę, w której umieszczony być ma: dzień, w którym chędożył kominy, nazwisko właściciela tego domu i № tego domu gdzie ochędostwo to odbywało się. Skoro zaś tą książką udowodni kominiarz, że dopełnił powinności swej co do regularnego i dokładnego czyszczenia kominów, i natenczas za wydarzony w przypadku pożar do odpowiedzialności pociągany nie będzie.

§ 14.

Kominiarz dopełniający zupełnie powyższych przepisów nietylko przynależnej zapłaty, ale co więcej najtroskliwszej pomocy swej niezależności pewnym być może, w przeciwnym zaś razie przy wskazanej opieszałości surowej kary spodziewać się może.

W Warszawie, dn. 20 września 1825 roku.

Vice-Prezydent: (—) Lubowidzki.

Sekretarz: (—) Gajewski.

Za zgodność: (—) Witkowski.

(d. c. n.).

Czytelniku! Zauważyłeś że adres Twój jest niedokładny — daj znać kartką Administracji „Kominiarza Polskiego”. O zmianie adresu zawiadom nas natychmiast.

Właściciel rachunku (nazwa wydawnictwa): Administracja „KOMINIARZA POLSKIEGO”		Nr. rozrachunku 83
Na zł _____ gr _____		
Wpłacający: nazwisko _____ imię _____ zawód _____ Pocztą: _____ miejscowość _____ ulica _____ numer domu _____ numer mieszkania _____		
Dzień wpłaty 		

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY		Nr. rozrachunku 83
Na zł _____ gr _____ złote słownie _____ gr jak wyżej _____		
Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): Administracja „KOMINIARZA POLSKIEGO”		
Pocztą: WARSZAWA 1.		
Podpis przyjmującego	Dzień wpłaty 	Numer nadawczy
		Stempel okręgowy

wentarzu żywym i martwym, w ziemiopłodach, w maszynach, w surowcach i wyrobach fabryk, w ruchomościach domowych, dorównujące z pewnością wysokości szkód w spalonych budynkach, okaże się, że ponad 60 milionów złotych rocznie staje się pastwą ognia.

Ponadto pożar powoduje i inne straty, które trudno przeliczyć w gotówce, mianowicie przerywa normalny tok pracy rolnika, rzemieślnika, przemysłowca i unieruchamia ich warsztaty, szerząc tem samem bezrobocie. Osobną pozycję strat, również nie dającą przeliczyć się w gotówce stanowią ofiary w ludziach: około 200 osób rocznie ginie w płomieniach, kilka zaś tysięcy osób ulega poparzeniom i poranieniom, powodującym czasową, a nieraz stałą niezdolność do pracy.

Szczególnie bolesne jest, że w większości wypadków przyczyną pożarów bywa złość ludzka lub ludzka lekkomyślność. W roku zaprzeszłym na obszarze, objętym działalnością Powsz. Zakł. Ubezpiecz. Wzaj. (to znaczy na obszarze Polski z wyjątkiem województw: pomorskiego, poznańskiego i śląskiego) było ogółem 17.640 pożarów, w tem z podpalenia — 5.702 pożary, wskutek wadliwego urządzenia kominów 4.308 pożarów, spowodowanych nieostrożnością — 3.269 pożarów. Jeśli liczby te ująć procentowo, to okaże się, że na 100 pożarów przypadało 33 pożary z podpalenia, 28 — spowodowanych wadliwym urządzeniem kominów i palenisk, 21 — wznieconych przez nieostrożność i swą wolę.

Zatargi z pracownikami

(Nadesłane nam pismo umieszczamy jako materiał do dyskusji. — Red.)

Często zdarzają się skargi na pracowników, że nieumiejętnie wykonywują pracę, są niedbali i nieuczciwi, przywłaszczają sobie zainkasowane dla majstra należności i z nimi znikają.

Stare przysłowie — „jaki pan taki kram” można często zastosować do skarżących się koncesjonariuszy kominiarskich.

Zdarzają się pracownicy nieuczciwi, jednak większość — to uczciwi i dobrzy pracownicy. którzy zapominają się z winy samego majstra, który zbyt pobłażliwie traktuje nadzór nad wykonywaniem obowiązków.

Jak się pracodawca ustosunkuje do pracownika w momencie przyjęcia, tak będzie postępował i pracował również pracownik, który w pierwszych dniach jest najwięcej podatny na wpływ majstra. Wpływ ten należy wykorzystać przez

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja zawierająca treść inną podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartę pocztową.



Nr. listy rozrachunkowej

Wpisał

Sprawdził

Prosimy naszych Czytelników, ażeby wszelkie należności „Kominiarza Polskiego” przesyłali za powyższym przekazem rozrachunkowym. Przesyłanie pieniędzy na konto P. K. O. korporacji Wassyawskiej powoduje zamieszanie i opóźnianie odbioru pieniędzy.

szczegółowe pouczenie o obowiązkach, sposobie pracy i niebezpieczeństwach przy jej wykonaniu.

Świeżo przyjęty pracownik jest zawsze przesadnie gorliwy, gdyż nie wie jak będzie kontrolowany, to też stara się, by okres próbny wypadł jaknajlepiej. Gorliwość ta wprowadza często w błąd samego majstra, gdyż zaczyna zaniedbywać kontroli, by wkrótce przekonać się, że nie wszystko jest w porządku, jest o wiele gorzej niż w pierwszych dniach. Następują ostre uwagi, nieporozumienia i zmiana pracownika a nawet sprawy policyjne czy też sądowe.

Czy winić należy pracownika czy też mistrza?

Wina leży po obu stronach, większa po stronie pracodawcy. Najlepszy nawet pracownik wymaga systematycznej kontroli. Pracodawca nie

może brać za normę tego co było wykonane w pierwszych dniach, w nienormalnych jeszcze warunkach.

Zaniechanie kontroli pracy i sposobu odnoszenia się pracownika do pracodawcy i otoczenia smutno odbija się na wykonaniu pracy a nawet można postawić śmiało twierdzenie, że na całym nawet zawodzie.

Nie wolno mistrzowi zapomnieć o stosowaniu natychmiastowej reakcji na wszelkie niedokładności. Musi być wymagana bezwzględna trzeźwość, uczciwość i sumienność w wykonaniu pracy. Pracownik musi być grzeczny i grzecznie odnosić się do otoczenia, pamiętać o zasadzie, że klient nasz ma zawsze rację i tylko rzeczowa i grzeczna odpowiedź może wyjaśnić sytuację i odnieść należyty skutek.

Wydawca: Centralny Związek Korporacji Przemysłowców Kominiarzy w Polsce
Warszawa, ul. Widok 24 m. 18, tel. 2.85.43.

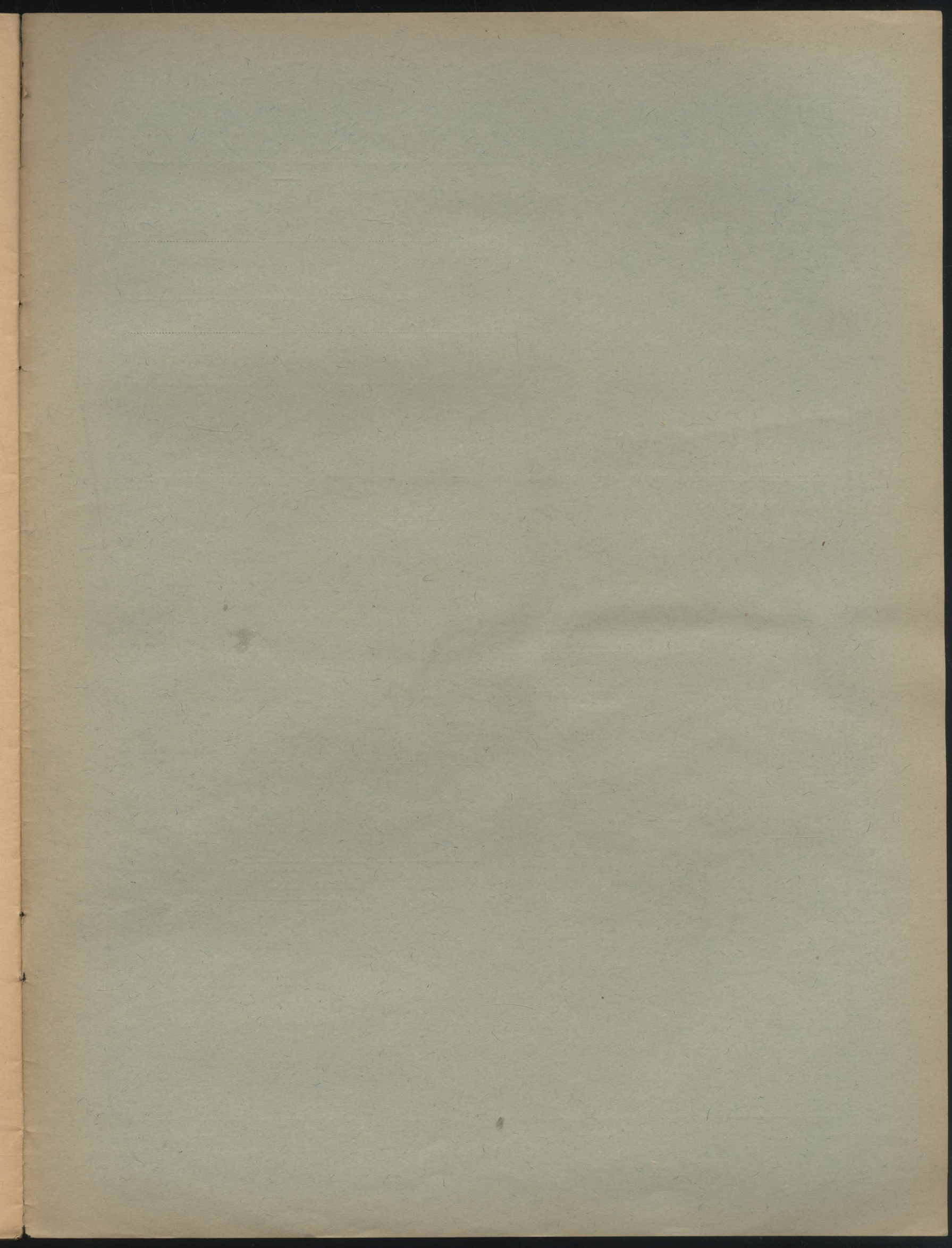
Redaguje Kolegium.

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Chrzanowski

Redaktorzy przyjmują: w środy i soboty, w godz. 12 — 13. Sekretarz Redakcji—codziennie.

Prenumerata. Rocznie zł. 6, półrocznie zł. 3, kwartalnie zł. 1.50.

Drukarnia W. Duchńskiego, Warszawa, ul. Wolność Nr. 2, Telefon 11-64-10.



Adres odbiorcy:

przedsiębiorstwo kominiarskie

W. P.

DLA PP. MISTRZÓW
KOMINIARSKICH

GDY ZABRAKŁO W. PANU
RACHUNKÓW, BLANKIETÓW,
KOPERT LUB INNYCH DRUKÓW

PROSZĘ DZWONIĆ POD NR.

11 - 64 - 10

D O D R U K A R N I

W. DUCHIŃSKI I S-KA

WARSZAWA, UL. WOLNOŚĆ 2

A ŁASKAWE ZLECENIE W. PANA BĘDZIE WYKONANE
SOLIDNIE — SZYBKO I PO CENIE BEZKONKURENCYJNEJ!